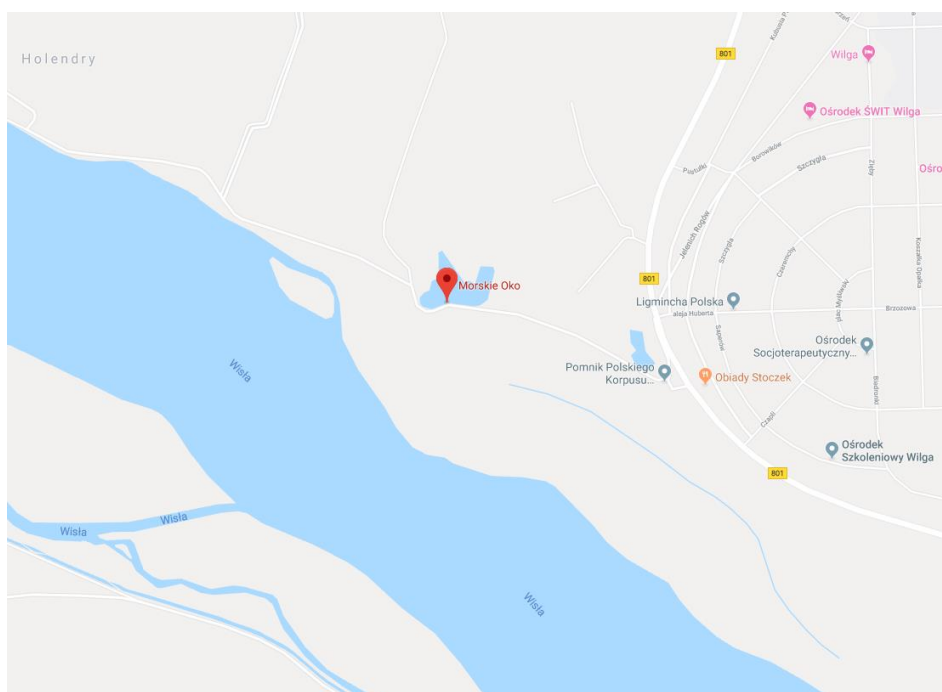


## Jeziorko „Morskie Oko” pod Warszawą



Jeziorko położone jest pod Warszawą, nieopodal miasteczka Wilga. Dokładniej pomiędzy wsią Skurcza a Wilgą – na drodze od skansenu do wsi Holędry. Łatwo się tam dostać jadąc z Warszawy drogą nr 801 na Puławę.

Jeziorko powstało na skutek powodzi. Woda przerwała wał i zalała okoliczne tereny. Wcześniej były tu pola. Woda wyrzeźbiła obecny kształt terenu. Miejsce w którym to nastąpiło znajduje się w okolicy zakrętu drogi. Początkowo było to czarne, niedostępne bajorko - starorzecze Wisły. Tam gdzie teraz jest plaża rosły drzewa - jeziorko było nimi otoczone. W okresie powstawania w okolicy pierwszych ośrodków wypoczynkowych ludzie kąpali się obok w Wiśle. Niestety Wisła to zdradliwa rzeka i dochodziło do tragicznych wypadków - kilka osób tu utonęło. Postanowiono coś z tym zrobić żeby zapewnić bezpieczne warunki do kąpieli. Wybór padł na Morskie Oko (dlaczego Morskie? raczej Wiślane - zapewne każde oczko musi być morskie).



Wycięto drzewa od strony wału, nawieziono piachu i zrobiono plażę. Uprzątnięto teren. I tak powstało kąpielisko "Morskie Oko". Jeziorko liczy sobie w przybliżeniu 5000 (?) m<sup>2</sup>. Maksymalna głębokość jest uzależniona od poziomu wody w Wiśle i wynosi 6,5 m (przy wysokim poziomie wody, przy niskim metr mniej).



Woda jest tu „czysta” - pić nie polecam, pływać można bez obaw. Kilka lat temu na wiosnę była badana i spełniała normy pierwszej klasy czystości. Widoczność na poziomie 1,5 metra. Oczywiście w pełni sezonu spada przy plaży do 0. Maksymalną jaką widziałem to w 2003 roku około 2m. Dno piaszczyste, głębiej warstwa mułu ograniczająca widoczność do 10-20 cm. Przy brzegach leżące drzewa. Przy brzegach ciekawa roślinność, głębiej pustynia. Ryby są - podobno karpie, szczupaki, leszcze i płotki.



Kłody to przebój Morskiego Oka – jedna jest tu od zawsze. Pierwsze co zazwyczaj się myśli po przyjechaniu nad jeziorko to "Gdzie jest kłoda?". A znalazła się tu przypadkiem - otóż przed blisko trzydziestu laty w zimie została wycięta topola i pozostawiona na lodzie. Przyszła odwilż, drzewa nie zdążyło zabrać i tak pływa sobie aż do dziś..



